

Marihuanova książka z Wrocławiem w tle

16 maja 2011

Współczesna literatura wydaje coraz mniej dzieł oryginalnych, odważnych, które z lekkością Woltera rozprawiają się z zagadnieniami najwyższej rangi. Osoby, którym ten trend doskwiera z zainteresowaniem przyjmą „Zdołę” Rafała Tumskiego. Jest to powieść odbiegająca od sztafpowych scenariuszy.

„Zdoła” napisana jest z punktu widzenia Patryka, prostodusznego chłopaka mieszkającego we Wrocławiu. Patryk w wyniku przypadku lub – jak kto woli – ingerencji bezosobowej kosmicznej siły postanawia zrobić sobie dready. W tym celu udaje się na wrocławskie osiedle Biskupin. Trafia do podziemnego schronu zamieszkanego przez Lufę i Trolla oraz nieodłącznie im towarzyszącego Grzesia. Jak można się spodziewać wraz z pierwszym skrętem fabuła zaczyna się załamywać. Lufa i Troll zabawiają się szamańskimi sztuczkami, bletki stają się niewidzialne, a Troll odwiedza plantację marihuany, na której podczas pełni księżyca drzewka odwracane są korzeniami do góry, aby mogło wsiąknąć w nie srebrne światło. Na pierwszy rzut oka widać, że Lufa i Troll nie są zwykłymi ziomkami z blokowiska. Ich wkręty mają moc zaklęć – ucieleśniają się w najmniej spodziewanych momentach...

Na okładce „Zdoły” widnieją topy marihuany, a jej podtytuł brzmi „powieść do bakania”. „Zdoła” zdecydowanie jest dobrą rozrywką dla znarkotyzowanego umysłu. Jednak nawiązanie do marihuany ma także głębszy sens. Palaczy można podzielić – z grubsza – na dwie kategorie: tych, którzy palą wyłącznie dla zabawy i tych, dla których marihuana to święte ziele, sposób na kontakt z duchową rzeczywistością. Według tych drugich marihuana rozszerza świadomość. Stąd w „Zdołe” telepatyczne pojedynki, profetyczne przeczucia, duchy i magia. Nie mogło się także obejść bez obowiązkowego w kulturze rasta Babilonu.

Autor: Registrator

Nadesłano do „Wolnych Mediów”